

## POLSKA W ŻYCIU JEAN CHARLES GILLE'A

Jean Charles Gille, doktor honoris causa Politechniki Śląskiej, członek zagraniczny Polskiej Akademii Nauk, zmarł 26 stycznia 1995 r. w Quebec w Kanadzie, gdzie był profesorem Uniwersytetu Laval.

Jean Charles Gille po raz pierwszy przyjechał do Polski w roku 1962. Był już wtedy powszechnie znanym autorem podstawowej, tłumaczonej na wiele języków monografii *TEORIA SERWOMECHANIZMÓW* i jednym z niekwestionowanych twórców powstającej wówczas nowej dyscypliny naukowej - automatyki.

Przyjechał na zaproszenie naszych szkół wyższych, w których wtedy ten nowy kierunek nauk technicznych zaczynało rozwijać. Przyjechał jakby z pewnymi uprzedzeniami, z pewną rezerwą. Ale w miarę upływu - zresztą bardzo krótkiego - 10-dniowego pobytu, w czasie którego przeżył spotkanie z Tatrami, inscenizację „Dziadów” w Teatrze Starym w Krakowie, wędrowki po starym Krakowie i leczącej swe rany Warszawie, po wygłoszeniu paru wykładów i dyskusjach, o które prosiły go niektóre nasze szkoły wyższe - początkowa rezerwa i dystans zaczęły znikać i w czasie pożegnania na lotnisku Okęcie zaskoczył nas kompletnie: zdjął swój płaszcz wojskowy francuskiego kroju lotniczego i wręczył go nam, tłumacząc, że kupił go jako prezent dla nas, ale ponieważ było zimno, to dotąd go nosił, a teraz wręcza nam ten prezent. Do Paryża poleciał bez płaszcza.

Od tamtej wizyty do Polski wracał prawie corocznie z różnych okazji, a przede wszystkim z racji wspólnie prowadzonych prac badawczych, referowanych między innymi na różnych konferencjach międzynarodowych. Znamienne jest, jak na pewnej konferencji międzynarodowej, przewodniczący, zapowiadający nasz wspólny referat, dodał: jak to dobrze, że w epoce rakiet międzykontynentalnych pojawiają się też prace i współpraca międzykontynentalna. J.C. Gille był wówczas profesorem Uniwersytetu Laval w Kanadzie. W uznaniu wkładu naukowego do powstania i rozwoju automatyki został wybrany na Członka Zagranicznego Polskiej Akademii Nauk.

Przyjął zaproszenie Politechniki Śląskiej i przez jeden semestr prowadził wykłady dla doktorantów. Jego słuchacze do dziś wspominają te wykłady jako szczyt perfekcji, precyzji i staranności przygotowania. Wtedy też nauczył się języka polskiego i w tym języku przemawiał na uroczystości przyznania mu przez Politechnikę Śląską doktoratu honoris causa. Panowała opinia, że było to jedno z najlepszych, w doskonałej polszczyźnie - i bez kartki - wygłoszonych przemówień.

Jean Charles Gille dobrze czuł się w Polsce. Poznał naszą historię i literaturę. Znalazł w niej wartości, które i jemu były bardzo bliskie - pokochał nasz kraj. Wyrazem tego było nie tylko to, że od czasu swojego pierwszego u nas pobytu wracał i odwiedzał Polskę każdego roku, że w polskich czasopismach naukowych od kilkudziesięciu lat publikował wyniki swoich badań naukowych, ale też to, że będąc profesorem nauk ścisłych uniwersytetu Laval w Kanadzie przez 10 lat zbierał materiały i odbywał podróże (między innymi do Wilna), aby przygotować i oddać do druku swoją książkę o Adamie Mickiewiczu.

Ci z nas w Polsce, którzy stykaliśmy się z Nim i z Nim pracowali, też pokochaliśmy Go. Wyrazem i symbolem tego będzie dokończenie prac redakcyjnych i wydanie w Polsce tej Jego książki o Mickiewiczu, czego tak bardzo pragnął.

*Stefan Węgrzyn*